

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Kultury
Fizycznej,
Sportu
i Turystyki**

■ **PODKOMISJI NADZWYCZAJNEJ
DO OPRACOWANIA KOMISYJNEGO PROJEKTU
USTAWY O ZMIANIE USTAWY O SPORCIE
ORAZ NIEKTÓRYCH INNYCH USTAW
(NR 3)
z dnia 13 maja 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – podkomisji nadzwyczajnej do opracowania komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz niektó- rych innych ustaw (nr 3)

13 maja 2026 r.

Podkomisja nadzwyczajna do opracowania komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz niektórych innych ustaw, obradująca pod przewodnictwem posła **Małgorzaty Niemczyk (KO)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja nad propozycjami zmian w ustawie o sporcie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Adam Korol** prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, **Piotr Murat** wiceprezes zarządu Polskiego Związku Snookera i Bilarda Angielskiego, **Anna Grzegółka** dyrektor Departamentu Prawnego Polskiego Związku Piłki Nożnej, **Janusz Uznański** dyrektor operacyjny Polskiego Związku Piłki Siatkowej, **Rafał Szlachta** prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki, **Katarzyna Cupryś** przedstawicielka Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich, **Adrian Skubis** doradca zarządu ds. komunikacji Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego, **Jarosław Bączyk** adiunkt Katedry Nauk o Bezpieczeństwie i Prawa Akademii Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach, **Henryk Urbaś** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jarosław Lichocki** i **Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł **Małgorzata Niemczyk (KO)**:

Dzień dobry. Mamy pana ministra i możemy rozpoczynać. Otwieram posiedzenie podkomisji nadzwyczajnej do opracowania komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz niektórych innych ustaw.

Stwierdzam kworum.

Witam posłów oraz zaproszonych gości, w tym ekspertów: pana profesora Eryka Kosińskiego z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pana doktora Jarosława Bączyka z AWF Katowice, pana Adama Korolę z Urzędu Miasta Gdańska. Witam bardzo serdecznie.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje dyskusję nad propozycjami zmian w ustawie o sporcie. Szanowni państwo, do sekretariatu Komisji wpłynęło 10 propozycji, co mnie bardzo martwi, chyba że wszystkie pozostałe związki uznają, że ustawa o sporcie jest świetna i w związku z tym nie chcą żadnych zmian. Jak wspominałam przed przyjściem pana ministra, którego bardzo serdecznie witam, na późniejszym etapie pracy będę prosiła państwa o uzasadnienie przesłanych propozycji przez przedstawicieli związków sportowych i będziemy po kolei oddawać państwu głos. W związku z dyskusją na Komisji sportu, która się odbyła przy nowelizacji ostatniej ustawy o sporcie, oraz w związku ze zmianami dotyczącymi Państwowej Inspekcji Pracy ustaliliśmy, że podkomisja będzie powołana do tego, żeby wypracować rozwiązanie, które jest najlepsze dla obszaru sportu, który jest bardzo specyficzny. Być może na tej podkomisji udałoby się nam zdefiniować, kim jest zawodnik, kim jest trener, sztab szkoleniowy. Przede wszystkim chcemy podjąć próbę zdefiniowania, czym jest kontrakt sportowy. Kontrakt sportowy nie jest ani umową cywilnoprawną, nie umową o pracę. Jest czymś pomiędzy tym wszystkim. Wiemy doskonale, że zawodnicy, trenerzy, sztaby szkoleniowe również wybierają tę formę świadczenia usług poprzez otwieranie działalności gospodarczej. Specyfiki pracy zawodnika, sportowca wśród zgromadzonych tu osób nie trzeba omawiać, ale ponieważ nasza podkomisja jest transmitowana pozwólcie

państwo, że to, co sobie wynotowałam, przybliżę. Jeżeli nie wynotowałam wszystkiego, najwyżej mnie uzupełnicie.

Nieregularny tryb pracy, liczba godzin w zależności od sezonowości i cykliczności, brak ciągłości pracy, okresy mieszane, międzynarodowa mobilność. Co to oznacza? Niektórzy zawodnicy i trenerzy są równolegle w wielu ligach albo naprzemiennie w wielu ligach w ciągu tego samego sezonu sportowego. Wynagrodzenia zależą od bardzo wielu zmiennych. Mamy kary umowne, dyscyplinarne, rosnące wynagrodzenia, premie, nagrody. Zawodowo jest to bardzo krótki okres, szczególnie w przypadku zawodnika, a bardziej normalny jest okres pracy w przypadku trenera czy sztabów szkoleniowych. Specyficzny jest rodzaj ochrony medycznej i zabezpieczenia medycznego. Często brak swobody zmiany pracodawcy, szczególnie w okresie obowiązywania kontraktów czy świadczenia usług, ale również po okresie sezonowym. Bardzo często kontrakty mają charakter wieloletni albo są uzależnione od różnych rzeczy przy zmianie. Do tego dochodzą wewnętrzne regulaminy polskich związków sportowych, regulaminy międzynarodowych federacji sportowych, prawo polskie i międzynarodowe, które nam się w tym wszystkim łączy. Istnieje też bardzo duże ryzyko kontuzji związane ze świadczeniem usług, szczególnie przy sportowcach. Jeśli chodzi o wynagrodzenia dużo zależy od stopnia profesjonalizmu i umiejętności, na którym jest dany trener lub zawodnik. Myślę, że można jeszcze wiele na ten temat powiedzieć.

Na Komisji sportu powstała idea, żeby w tym bardzo specyficznym obszarze sportu, w którym jest swoboda kształtowania relacji pomiędzy klubem, związkiem, zawodnikiem, trenerem, czy nawet pomiędzy klubami, pomiędzy związkami, pomiędzy federacjami, tę swobodę zabezpieczyć. Jest to potwierdzone w orzecznictwie sądowym, że każdy ma dowolność prowadzenia działalności zarobkowej. To działalność zarobkowa, prowadzona przez firmę, osobę fizyczną, na podstawie umowy cywilnej, stypendium, czy nawet bez żadnego ekwiwalentu finansowego, bo mamy bardzo wielu zawodników, którzy nie otrzymują żadnego wynagrodzenia.

Pozwólcie państwo, że odczytam poprawkę, która nie jest zbyt długa, abyśmy ją mogli jak najszybciej wrzucić na dalsze procedowanie w Komisji. Czy możemy w ten sposób zmienić plan posiedzenia, że zaczniemy dyskusję od poprawki i ewentualnie przy braku sprzeciwu zarekomendujemy ją do pracy na Komisji sportu? Nie słyszę sprzeciwu.

Przechodzimy do poprawki do sprawozdania Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o przygotowywaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012. W projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o przygotowywaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012 w art. 1 dodaje się pkt 1: „Po art. 6 dodaje się art. 6a w brzmieniu: »Wzajemne relacje pomiędzy zawodnikiem, trenerem, instruktorem sportu lub innym członkiem sztabu szkoleniowego kadry narodowej lub klubu sportowego a klubem sportowym, związkiem sportowym lub polskim związkiem sportowym może określać w szczególności: 1) stosunek pracy; 2) umowa cywilnoprawna, w tym kontrakt sportowy zawarty przez wykonujących działalność gospodarczą albo niewykonujących tej działalności zawodnika, trenera, instruktora sportu lub innego członka sztabu szkoleniowego kadry narodowej lub klubu sportowego, związku sportowego lub polskiego związku sportowego«. Ukształtowanie relacji, o których mowa w ust. 1, nie może być sprzeczne z prawem, w szczególności z przepisami prawa pracy lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzać do obejścia prawa”.

Panie ministrze, prosimy o ewentualne uwagi do propozycji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Chcieliśmy bardzo podziękować państwu za możliwość współpracy w podkomisji. Uważamy, że bardzo wiele spraw, które są w toku analizy ustawy o sporcie, możemy rozstrzygnąć znacznie szybciej w projektach poselskich. To oczywiście nie zwalnia nas z dużych zmian. Planujemy cały zakres związany z ochroną zawodników, przeciwdziałaniem przemocy. To są elementy, które nie znalazły się w ostatniej ustawie. Pewnie zrobimy to częścią rządową. Jest wiele takich pojedynczych elementów, które warto rozstrzygnąć. Jednym z nich jest kwestia konkurencyjności polskiego sportu. Te poprawki zostały zasygnalizowane także przez wiele polskich związków sportowych, szczególnie tych, które zatrudniają sportowców, trenerów, asystentów w tej rywalizacji lig zawodowych, głównie sportów zespołowych. Ciągłe jesteśmy konkurencyjni, między innymi dzięki systemowi elastycznego zatrudnienia. To jest nasza przewaga. Bardzo często jest tak, że zawodnicy, którzy myślą o wyborze określonych lig, patrzą także na całość środków, która jest kosztem zawodników. To jest niewątpliwie bardzo istotny element. Sankcjonujemy

te rodzaje stosunków zatrudnienia czy stosunków pomiędzy zawodnikami, trenerami, które dzisiaj funkcjonują w polskim sporcie.

Warto powiedzieć, że ponad 90% wszystkich umów, które są finansowane np. w kontekście trenerów, kadr narodowych, to umowy B2B. To są pojedyncze przypadki umów o pracę. Wiemy, jak przebiega szkolenie kadr, ile to kosztuje czasu, co wynika z nielimitowanego czasu pracy, przejazdu z zawodnikami, często wieczorami, nocami. Taka jest specyfika sportu. Elementy wynikające z usankcjonowania dzisiejszego stanu rzeczy są ważne, aby były także poza restrykcyjną częścią ustawy o PIP. Spotkaliśmy się z PIP, sygnalizując te obszary. Na szczęście sport jest tak deregulowany tą częścią praktyki stosunków pracy, sposobów zatrudniania, że nie stanowi tak poważnych problemów jak w niektórych obszarach życia gospodarczego, gdzie dochodzi e do patologii. Chcielibyśmy wesprzeć tę inicjatywę państwa, chroniąc te stosunki, które obecnie występują w obszarze w sportu. Uważamy, że jest to bardzo cenna inicjatywa.

Ogromnie cieszymy się z faktu, że na podkomisji będziemy mogli zajmować się wieloma aspektami. Jest z nami dziś pan prezes Polskiego Związku Motorowego. Będziemy dyskutować na szereg niełatwych tematów. Jest okazja, żeby głębiej wejść w tę materię na poziomie podkomisji. Ogromnie dziękuję. Przepraszam, bo za kilka minut mam spotkanie w sprawie POLADA w Ministerstwie Zdrowia. Nie będę uczestniczył w całym posiedzeniu państwa podkomisji, ale do dyspozycji są dyrektorzy. Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Czyli rozumiem, że ministerstwo popiera treść poprawki?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Popieramy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Czy ministerstwo ma uwagi? Jeżeli uwagi, to jakie?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Popieramy z małymi uwagami w części pkt 2, o czym powie pan dyrektor Gałązka.

Dyrektor Departamentu Prawnego Ministerstwa Sportu i Turystyki Piotr Gałązka:

Dzień dobry. Jak rozumiem, ust. 2 wprowadza pewne gwarancje dla zawodników, że te kontrakty sportowe mają spełniać wymogi prawa pracy, zasady współzycia społecznego oraz nie mogą zmierzać do obejścia prawa. Chodzi o kwestię relacji ust. 2 do ust. 1. Jeżeli w ust. 1 wskazujemy, że sportowiec, zawodnik, trener może zawierać umowę zarówno w formie stosunku pracy, jak i umowy cywilnoprawnej czy działalności gospodarczej, to jak będziemy interpretować ust. 2, który mówi, że zawarcie tego kontraktu nie może zmierzać do obejścia prawa? Czy tak naprawdę ust. 2 nie będzie osłabiał idei, która kryje się za ust. 1, żeby obowiązywała swoboda zawierania umów w różnym trybie przez zawodników i trenerów? Mam przez to na myśli, żeby mieli możliwość zawierania umów w trybie prowadzenia działalności trenerskiej, zawodniczej w ramach jednoosobowej działalności, np. jednoosobowej działalności gospodarczej. Czy przy tak ukształtowanym ust. 2 nie będzie to kwestionowane? Ust. 1 mówi, że można, a ust. 2 mówi, że o ile spełniasz te wszystkie wymogi z Kodeksu pracy, czyli de facto wracamy do punktu wyjścia. Jeżeli sąd albo PIP będzie uważał, że to jest bardziej umowa o pracę, nie będzie występował w tym zakresie ten element przekształcenia? To temat do rozważenia, czy ust. 2 nie osłabia mocno idei, która kryje się za ust. 1. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo za tę uwagę.

Poprosiłabym Biuro Legislacyjne o wstępną opinię. Proszę nie traktować tego jako pracy nad poprawką, bo to dopiero projekt na Komisję sportu. Jako podkomisja jedynie to zarekomendujemy, ale chcielibyśmy już być lepiej przygotowani do tego.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, nie bardzo to rozumiemy. Nie kwestionujemy kierunku i niejako rozumiemy intencję wyłomu z tych regulacji pracowniczych. Ten projekt ustawy, do którego miała być poprawka, to już jest uchwalona ustawa. Rozumiemy, że to byłaby odrębna inicjatywa ustawodawcza Komisji, więc muszą być spełnione wymogi dotyczące uzasadnienia, DSR itd. To jest kwestia oczywista. Absolutnie popieramy wątpliwości dotyczące ust. 2.

W naszej ocenie przepis art. 6 może budzić wątpliwości z punktu widzenia jego normatywności czy normatywnego charakteru. Ust. 2 powtarza regulacje k.c., które mówią, że tego rodzaju umowy nie powinny być sprzeczne z prawem, zasadami współżycia społecznego, czy służyć obejściu przepisów prawa. Jest to powtórzenie i tego rodzaju regulacja powtarzając ogólne zasady może budzić wątpliwości w kontekście charakteru normatywnego. Próba przedstawienia tej poprawki już miała miejsce. Wskazywaliśmy wtedy na pewne systemowe wątpliwości, charakter tego rodzaju regulacji w kontekście spójności z przepisami prawa pracy, Kodeksu cywilnego i Prawa podatkowego. Jeśli to miała być spójna i systemowa regulacja, należałoby określić, jaki charakter ma ta umowa cywilnoprawna z pkt 2 w kontekście przede wszystkim k.c., ale także w aspekcie regulacji podatkowych. To taka bardzo wstępna ocena *prima facie* tej poprawki. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli mówi pan, że są wątpliwości dotyczące z całego systemu, czy mógłby pan to doszczegółowić i omówić bardziej szczegółowo w kontekście Kodeksu pracy i Kodeksu cywilnego. Pan ma w głowie przepisy, o których pan mówi, my natomiast nie do końca.

Legislator Jarosław Lichocki:

Oceniając na pierwszy rzut oka przepis ust. 1, wskazuję, że relacje zawodnicze, trenerskie czy instruktorów sportu z polskim związkiem sportowym mogą być regulowane w formie m. in. umowy cywilnoprawnej. W obecnym stanie prawnym tak może być. Kwestia tego, czy one spełniają określone cechy kwalifikujące taką umowę, czy ją nazwiemy jak w pkt 2, czy nazwiemy ją umową o pracy, to to już będzie kompetencja PIP. Inspekcja zbada umowę cywilnoprawną. Jeżeli ona wypełnia cechy stosunku pracy, to zostanie zakwalifikowana jako umowa o pracę. Ta regulacja nie wyłącza k.p. i stosowania jego przepisów przez PIP przy ocenie charakteru tej umowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Rozumiem. Czyli być może w tej poprawce powinno to być inaczej sformułowane, że nie „umowy cywilnoprawnej”, ale „umowy cywilnoprawnej typu kontrakt sportowy”. Wtedy typ kontraktu sportowego byśmy mieli zdefiniowany gdzieś w odrębnych przepisach, że musi zawierać określone cechy. Czy wtedy według pana byłby to inny typ umowy, który nie byłby do podważenia przez PIP?

Legislator Jarosław Lichocki:

W naszej ocenie, jeśli mamy do czynienia z tego typu regulacjami, które będą miały charakter *lex specialis*, to wydaje się celowym wyłączenie przepisów Kodeksu pracy w kontekście określonej instytucji prawa albo ewentualną nowelizację k.p., która będzie wyłączać tego rodzaju instytucję spod regulacji czy kompetencji PIP. Ewentualnie można wyłączyć k.p. To uwagi zupełnie na gorąco i kierunkowo. Chodzi o to, aby wskazać w tego rodzaju przepisach jak tę instytucję prawa, czy kontraktową, czy instrument B2B, należy rozumieć w kontekście regulacji *erga omnes*, czyli regulacji k.p.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo za to szczegółowe wyjaśnienie.

Poproszę pana doktora Jarosława Bączyka, eksperta podkomisji, o ewentualne zabranie głosu w tej kwestii.

Adiunkt Katedry Nauk o Bezpieczeństwie i Prawa Akademii Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach Jarosław Bączyk:

Dzień dobry, witam państwa. Myślę, że przedmówca dość szczegółowo omówił tę kwestię. Mamy tutaj styk dwóch obszarów, dwóch źródeł prawa. Z jednej strony mówimy o prawie powszechnie obowiązującym i przepisach Kodeksu cywilnego i prawa pracy, a z drugiej jest kontrakt sportowy, który jest intencją zmian, wybrzmiewa i definiuje się w obszarze źródeł prawa prywatnego, czyli w regulacjach realizowanych najczęściej przez uchwały zarządów federacji krajowych czy międzynarodowych. Być może takie rozwiązanie, które pani przewodnicząca zaproponowała do dalszej dyskusji byłoby najbardziej zasadne. Specyfika obszarów prawa prywatnego i dyscyplin sportowych, zarówno tych, gdzie mamy zespoły, jak i indywidualnych, z kontraktowego punktu widzenia będzie istotna i różna. Wydaje mi się, że trzeba będzie też pewien obszar tego kontraktu sportowego sprowadzić do wspólnych cech. To jest chyba kierunek, w którym trzeba byłoby w mojej ocenie próbować znaleźć ten środek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Nim oddam głos posłom, pan minister prosi o głos.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Przepraszam najmocniej. Zabiorę głos przed wyjściem. Rozumiem intencję pracy podkomisji. Będziemy chcieli na podkomisji przygotowywać fundamentalne założenia ustawy o sporcie, które będą wynikały horyzontalnie z pracy nad strategią rozwoju polskiego sportu. To jest niezwykle odpowiedzialna praca. Kwestia zawodu trenera, być może w przyszłości kompleksowe podejścia pod kontrakt zawodniczy – te elementy będą wymagały dosyć głębokich analiz i znalezienia całego systemu specyfiki sportu. To przedsięwzięcia niezwykle istotne i dlatego wsparcie całego świata osób specjalizujących się w prawie sportowym jest dla nas tak istotne.

Jak rozumiem ideę tej poprawki, kiedy dyskutowaliśmy nad nią jeszcze na Komisji, ona stanowi pewnego rodzaju wentyl bezpieczeństwa dla obszaru sportu przed automatyzmem przekształcania umów, zgodnie z uprawnieniami PIP. To jest pewnego rodzaju *lex specialis*, która wyłącza z tego automatyzmu obszar sportu. Sugerowaliśmy, aby pkt 2 był włączony albo przekształcony, bo powodował pewną komplikację interpretacyjną. Rozumieliśmy to w taki sposób, aby dać środowisku sportowemu gwarancje wynikające z uznania specyfiki sportu i usankcjonowania w przepisach istniejących form pracy, form zatrudnienia.

Nie wchodząc bardzo głęboko, jeżeli będziemy chcieli dzisiaj zastanawiać się nad kontraktem sportowym, nie wyjdziemy przez rok z tych analiz. To są dość przekrojowe rzeczy wymagające spojrzenia horyzontalnego. Myśleliśmy o tym, żeby wesprzeć państwa inicjatywę, spełniając te potrzeby, które wynikają z konkurencyjności polskiego sportu, aby ten przepis znalazł się w ustawie o sporcie, wyłączył pewną specyfikę, usankcjonował dzisiejszy stan rzeczy. Taka była wówczas konkluzja rozmowy i chcielibyśmy ją w tym zakresie podtrzymać. Dlatego ten pkt 2 wymaga przekształcenia albo ewentualnie usunięcia.

Bardzo dziękuję. Najmocniej przepraszam, czeka na mnie Ministerstwo Zdrowia i POLADA. To będzie dyskusja nad zmianami ustawowymi w sprawie oznaczenia leków, więc muszę się pożegnać, ale państwo dyrektorzy są do dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Jest pan dyrektor, jest pani naczelnik. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z posłów w pierwszej kolejności chciałby zabrać głos? Pani Żaneta Cwalina-Słiwowska.

Posel Żaneta Cwalina-Słiwowska (Centrum):

Dziękuję bardzo. Rozumiejąc intencję i chęć szybkiego działania w celu uregulowania tej sprawy, chociażby w kontekście wprowadzonej ustawy o PIP, mam pewne uwagi. Chciałabym prosić Biuro Legislacyjne o potwierdzenie, bo chyba powinniśmy mieć na początku uregulowaną legalną definicję kontraktu sportowego, żebyśmy nie mogli podpinać pod ten kontrakt sportowy właściwie wszystkich form zatrudnienia. Trzeba zdefiniować dokładnie, jakie formy zatrudnienia podlegałyby pod ten kontrakt sportowy, a następnie w tej definicji zawęzić katalog podmiotów, które mogłyby zawierać taki kontrakt sportowy, żeby nam za chwilę te przepisy nie wypłynęły na inne pola, gdzie będzie to traktowane jako nadużycie w przypadku działalności parasportowych, które przypominają sport. Zastanawiam się, czy nie powinniśmy jednak głębiej nad tym popracować, żeby stworzyć takie rozwiązanie, które będzie w miarę trwałe i użyteczne dla związków sportowych w dłuższym okresie. Oczywiście nie wyklucza to przepisów przejściowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie. Czy ktoś z przedstawicieli związków sportowych chciałby zabrać głos w tej chwili? Nie. W takim układzie znamy uwagi. Poproszę państwa o skierowanie do sekretariatu ewentualnych propozycji przepisów. Wiemy, jaki cel przyświeca tym *lex specialis*, jak to nazwaliśmy. Uważam, że obszar sportu jest specyficzny i świadczenia usług w obszarze sportu nie wpisują się w żadną inną działalność. Nawet jeżeli ktoś próbuje od czasu do czasu przyrównać obszar aktorski, teatralny, zrównać go z obszarem sportu, to jest jednak duża przepaść. Tam zdecydowanie częściej korzysta się z Kodeksu pracy. Kodeks pracy i świadczenia, przywileje pracodawcy z niego wynikające w obszarze sportu, w specyfice świadczeń związanych ze sportem nie występują. Wiem, o czym mówię, dlatego że kontraktów

sportowych, umów cywilnoprawnych zawieranych przez moje życie, przez 20 lat trochę było. Wiem, z jakimi różnymi perturbacjami to się wiązało. Bardzo często w umowach sportowych jest również walor sprzedaży wizerunku oraz umiejętności sportowych. Nie ma tych rzeczy gdzie indziej.

Zamykam w tym obszarze dyskusję. Na kolejnym posiedzeniu Sejmu będziemy ponownie o tym rozmawiać i poproszę o zaproszenie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Jeśli jest sugestia zaproszenia innych ministerstw, proszę o zgłoszenia do sekretariatu. Można zaprosić Ministerstwo Finansów w celach podatkowych, Ministerstwo Zdrowia w celach składkowych. Wszystkie te świadczenia z tego wynikają. Dziękuję bardzo. Chciałabym chwili przejść do właściwego tematu posiedzenia podkomisji.

Który z przedstawicieli związku chciałby w pierwszej kolejności zacząć omawiać zgłoszone propozycje? Dzień dobry. Poprosimy o przedstawianie się i podanie związku.

Wiceprezes zarządu Polskiego Związku Snookera i Bilarda Angielskiego Piotr Murat:

Piotr Murat, wiceprezes Polskiego Związku Snookera. Reprezentuję dyscypliny nieolimpijskie.

Wobec ogromnych związków, które mamy przyjemność gościć, ustawa dotyczy zarówno dyscyplin olimpijskich, jak i nieolimpijskich. Nasze związki nieolimpijskie, zwłaszcza te małe, nie mają rozbudowanych struktur księgowych i pracowników, bo nie zatrudniamy nikogo. Pracujemy społecznie. Zgłosiliśmy drobną poprawkę. Zmiana weszła w życie kilkanaście lat temu w dobrej wierze, ale niesamowicie skomplikowała funkcjonowanie większości związków nieolimpijskich. Dotyczy to poddania bilansu, sprawozdania finansowego pod audyt biegłego rewidenta. Przeczytam projekt poprawki. W art. 9 ust. 6 otrzymuje brzmienie: „Roczne sprawozdanie finansowe polskiego związku sportowego podlega badaniu przez biegłego rewidenta, jeżeli łączna kwota otrzymanych przez ten związek w roku obrotowym dotacji ze środków publicznych w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych przekroczyła 1 mln zł”.

Uzasadnienie: cel i potrzeba wprowadzenia zmiany. Obecnie art. 9 ust. 6 ustawy o sporcie nakłada na każdy polski związek sportowy bezwzględny obowiązek poddania rocznego sprawozdania finansowego badaniu przez biegłego rewidenta. Przepis ten nie różnicuje związków pod kątem skali ich działalności, wielkości budżetu czy stopnia wykorzystania środków publicznych. W praktyce oznacza to, że niewielkie związki sportowe, których roczne przychody z dotacji wynoszą np. 100 czy 200 tys. zł, muszą ponosić koszty audytu zewnętrznego, które są takie same jak w przypadku związków o wielomilionowych budżetach. Proponowana nowelizacja wprowadza zasadę proporcjonalności, uzależniając obowiązek audytu od progu otrzymywanych dotacji publicznych w wysokości np. 1 mln zł. Koszt profesjonalnego badania sprawozdania przez biegłego rewidenta waha się zazwyczaj w granicach od 15 tys. zł do 50 tys. zł. Dla małego związku sportowego stanowi to często od kilkunastu, nawet do kilkudziesięciu procent całkowitych kwot otrzymanych dotacji. Środki te zamiast na opłacanie procedur audytowych mogą zostać przeznaczone na bezpośrednie finansowanie sportu, zakupy sprzętu, organizacji zgrupowań, opłacenie sędziów, szkoleń młodzieży. Proóg 1 mln zł został dobrany tak, aby zapewnić ścisłą kontrolę nad podmiotami, które operują znacznym kapitałem publicznym. W przypadku mniejszych kwot system kontroli zarządczej sprawowany przez organ nadzorczy, czyli Ministerstwo Sportu i Turystyki, urzędy marszałkowskie, urzędy miasta oraz obowiązkowe rozliczanie każdej dotacji co do złotówki są narzędziami wystarczającymi do zapewnienia transparentności. Audyt zewnętrzny w tych przypadkach staje się biurokratycznym nadmiarem.

Wsparcie dla niszowych dyscyplin – polska posiada wiele związków sportowych promujących dyscypliny niszowe lub o mniejszym zasięgu komercyjnym. Podmioty te nie posiadają rozbudowanych struktur księgowych ani stałych przychodów sponsorskich. Obowiązek audytu jest dla nich barierą rozwojową i administracyjną, która zniechęca działaczy społecznych do podejmowania aktywności w strukturach ogólnopolskich. Jakie są skutki finansowe i gospodarcze? Projekt nie pociąga za sobą wydatków z budżetu państwa ani budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Przeciwnie, zmiana ta wpłynie pozytywnie na kondycję finansową mniejszych polskich związków sportowych, pozwalając im na optymalizację kosztów administracyjnych.

Mierzymy się z tym problemem i znalezienie rewidenta naprawdę graniczy z cudem. Budżety, które posiadamy nie pozwalają nam w pełni zrealizować tego obowiązku. Pamiętam taką sytuację, gdy kilkanaście lat temu ten przepis został wprowadzony w dobrej wierze. Ówczesna minister sportu zaproponowała wejście tego obowiązku, ale też jego finansowanie. Obowiązek wszedł, finansowania nie ma. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Jak ustawodawca wprowadza określone przepisy powinien zagwarantować środki na te audyty. Nie pamiętam historycznie, kiedy wprowadzaliśmy w ustawie obowiązek wykonywania audytów przez polskie związki sportowe.

Czy ktoś z państwa byłby w stanie...

Wiceprezes zarządu PZSiBA Piotr Murat:

To była pani minister Joanna Mucha.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Joanna Mucha, czyli to było w latach 2011–2013, przyjmijmy w 2014 r. Jakie było wtedy dofinansowanie dla waszego związku? Jak to się zmieniło po wejściu tych przepisów, po nowelizacji ustawy?

Wiceprezes zarządu PZSiBA Piotr Murat:

W tym okresie balansowaliśmy na granicy 100 tys. zł. Poprzedni rok to jest 410 tys. zł. Mimo wszystko nadal to są ogromne kwoty. Znalezienie audytora graniczy z cudem, bo oni są zajęci i zajmują się poważniejszymi sprawami. Po drugie, to są ogromne budżety. Niewykonanie tego obowiązku jest nawet zagrożone karą więzienia do roku, tak mi się wydaje. Postawmy takiego prezesa związku, który takiego obowiązku nie wykona. Co on ma z tym zrobić? Nasze budżety i tak są badane, sprawdzane, wpisujemy wszystkie wydatki, informujemy departament sportu o naszych wydatkach i to można zawsze sprawdzić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Ta poprawka wraz z uzasadnieniem jest złożona do sekretariatu?

Wiceprezes zarządu PZSiBA Piotr Murat:

Tak, jest złożona tutaj do sekretariatu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Wiem, że aby rozwiązać problem Polskiego Związku Motorowego, będziemy pracować na Komisji.

Czy są inne uwagi? Wiem, że Polski Związek Piłki Siatkowej złożył nam propozycję poprawki. Poprosimy o uzasadnienie i omówienie tej poprawki.

Dyrektor operacyjny Polskiego Związku Piłki Siatkowej Janusz Uznański:

Wysoka Komisjo, pani przewodnicząca, szanowni państwo, zauważyliśmy trzy obszary, w których widzielibyśmy konieczność zmian.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Proszę mówić bliżej mikrofonu, żebyśmy dobrze słyszeli.

Dyrektor operacyjny PZPS Janusz Uznański:

Złożyliśmy wnioski do szanownej Komisji w trzech obszarach, aby nad nimi pracować. Przepraszam za spóźnienie. Być może państwo już na ten temat rozmawialiście. Jak usłyszałem, mówiliście o kontraktach. Zauważyliśmy, że w polskim prawoznawstwie nie jest w ogóle zdefiniowany zawód sportowca. Wydaje mi się, że to jest punkt wyjścia, który pozwoli implikować następne zmiany, chociażby w prawie podatkowym. Są różne formy wykonywania zawodu sportowca w sposób profesjonalny, natomiast one są tak różne, że trudno znaleźć wspólny mianownik. W istocie kluczowe jest określenie tego, co się dzieje po zakończeniu kariery sportowej. Są różne rozwiązania stosowane w polskim prawie w tym zakresie, służby mundurowe, zawody artystyczne, o których pani przewodnicząca wspominała. Myślę, że praca wykonana przez podkomisję, żeby wspólnie wypracować definicję zawodu sportowca byłaby kluczowa dla dalszych zmian w innych działach prawnych. Dlatego konsultacje z Ministerstwem Finansów, Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej czy Ministerstwem Zdrowia wydają się niezbędne.

Nie chciałbym wchodzić w propozycje szczegółowe, które przedstawiliśmy jako pewne warianty w kwestiach rozwiązań podatkowych, bo myślę, że nie jesteśmy jeszcze na tym etapie. Są różne rozwiązania związane z definicją zawodu sportowca stosowane w różnych krajach i być może należy przyjąć jakiś kierunek, który już został sprawdzony w praktyce. Jest model francuski, niemiecki, portugalski, szwajcarski. One są różne, natomiast w istocie bardzo chronią pozycję sportowca w relacji do – nazwijmy to umownie – pracodawcy oraz zabezpieczają jego przyszłość po zakończeniu kariery.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Czy możemy poprosić o więcej szczegółów? Poprosilibyśmy nie o ogólniki, jeśli pan wie, tylko więcej szczegółów. Wtedy będziemy od razu posiadali większą wiedzę. Zwrócenie się z zapytaniem do BAS o opracowanie też wymaga szczegółowych pytań. Z BAS dostaniemy odpowiedź dopiero za 6 miesięcy, bo trwa cykl odpowiedzi na sprawy międzynarodowe.

Dyrektor operacyjny PZPS Janusz Uznański:

Powiem o najbliższym mi rozwiązaniu, którego beneficjentami są siatkarki i siatkarze, którzy grali we Francji. Tam de facto sportowcy są traktowani na zasadzie Kodeksu pracy, więc są pracownikami etatowymi. Wiem, że to byłoby niezwykle trudne do wprowadzenia, natomiast w istocie te gwarancje, które otrzymują powodują, że nasi siatkarki i siatkarze, którzy występowali w klubach francuskich, otrzymują również z tego tytułu świadczenia emerytalne. W związku z wykonywaniem zawodów sportowca w tymże kraju jest usankcjonowana kwestia relacji pomiędzy wspomnianym pracodawcą a zawodnikiem, które de facto chronią ich przed nadmiernymi kompetencjami pracodawcy. W modelu szwajcarskim jest podobnie, przy czym on jest rozbudowany jeszcze o możliwości świadczenia w kwestiach związanych z udzielaniem praw do wizerunku. To kwestia pewnych porozumień handlowych. Podobnie jest w modelu portugalskim. Nie chciałbym wchodzić w aż tak daleko idące szczegóły, ponieważ to jest materia bardzo obszerna i tak istotna ze względu na kierunek, który należałoby przyjąć w naszych pracach. Wydaje mi się, że ten model francuski jest najbardziej czytelny i korzystny dla sportowca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, na razie chcemy wysłuchać związków. Dobrze, ale w drodze wyjątku.

Poseł Dorota Olko (Lewica):

Proszę o doprecyzowanie, jak to wygląda po stronie kryteriów. Czy państwo mają wiedzę na ten temat od strony kwalifikowania do statusu sportowca zawodowego?

Dyrektor operacyjny PZPS Janusz Uznański:

Zapisałiśmy to w złożonej przez nas propozycji, że sportowcem zawodowym jest osoba fizyczna uprawiająca sport w rozumieniu naszych ustaw. Kryterium jest, że uczestniczy we współzawodnictwie sportowym lub przygotowuje się do niego w ramach zorganizowanego procesu szkolenia obejmującego w szczególności trening sportowy i udział w zawodach, ten proces prowadzi klub sportowy, związek sportowy bądź międzynarodowa federacja sportowa. Są sportowcy, którzy nie są zrzeszeni w klubach bądź też związkach sportowych, ale jednocześnie uczestniczą w rywalizacji międzynarodowej. Nasze krajowe rozwiązanie, o którym teraz powiem, odzwierciedla stan faktyczny. Nie jest to model francuski, portugalski lub szwajcarski – jest to osoba samodzielnie wykonująca zdefiniowane czynności i uczestniczy w związku z tym w rywalizacji sportowej, we współzawodnictwie sportowym bądź tak jak jest w Polsce, że uprawia sport na podstawie umowy o pracę, umowy cywilnoprawnej lub kontraktu. Model francuski ogranicza się de facto do umowy o pracę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Jako zawodniczka przez wiele lat, od samego początku mojej kariery wiedziałam, że na żadne świadczenia emerytalne nie mam co liczyć, w związku z zawieraniem najczęściej umów ekwiwalentowych, umów cywilnoprawnych i umów w formie kontraktu sportowego, nie mam zbyt wiele składek odprowadzanych na moje późniejsze świadczenia emerytalne. Jak wiemy, sportowcy w związku z tym po zakończonej karierze sportowej, nawet jeżeli trafiają na rynek pracy, są pracownikami najniższego szczebla zaszczerowania i dopiero wtedy wysługa lat zaczyna się liczyć. Nawet bym poszła troszeczkę dalej, żeby ten okres, w którym zawodnik uprawia sport profesjonalny i świadczy usługi pracy, był również wliczany do stażu pracy i żeby to było brane pod uwagę na kolejnych etapach dalszej kariery zawodowej już w innym kierunku.

Czy polski sport dzisiaj jest stać na to, żeby wszyscy zawodnicy, którzy są zatrudnieni, którzy otrzymują olbrzymie kontrakty sportowe, mogli być pracownikami w rozumieniu Kodeksu pracy? Obawiam się, że nasz polski sport tego nie udźwignie, a jeżeli udźwignie, to stracimy bardzo na konkurencyjności. Obecnie dzięki tym kontraktom sportowym, pomiędzy umową o pracę a umową cywilną, nadrabiamy konkurencyjność i stawki finansowe, że zawodnicy i specjaliści,

jeśli chodzi o trenerów, o sztaby szkoleniowe chcą być na naszym rynku. Dla mnie to jest miód na serce, żeby w ten sposób zabezpieczyć zawodników na przyszłość, tylko czy damy radę?

Poproszę Polski Związek Sportu Niesłyszących o omówienie uwag. Nie ma. Akademicki Związek Sportowy też zgłaszał uwagi. Polski Związek Piłki Nożnej jest? Poprosimy o omówienie zgłoszonych uwag.

Dyrektor Departamentu Prawnego Polskiego Związku Piłki Nożnej Anna Grzegółka:

Szanowni państwo, Anna Grzegółka, dyrektor Departamentu Prawnego Polskiego Związku Piłki Nożnej. Reprezentuję Polski Związek Piłki Nożnej i zostałam zobowiązana do przekazania uwag, jakie zgłosił związek do szanownej Komisji na piśmie.

Te uwagi dotyczą jednej kwestii, a mianowicie art. 9. Wracamy do kwestii, która już była omawiana na poprzednim posiedzeniu Komisji, nie podkomisji, czyli dwukadencyjności. Związek prosi o pochylenie się nad tym przepisem, aby wycofać tę dwukadencyjność, jeżeli chodzi o prezesów polskich związków sportowych, bądź zmienić w kierunku, o którym też już była mowa na Komisji w ubiegłym miesiącu, z uwagi na potencjalną niemożność pełnienia przez prezesa, który przestanie być prezesem i nie będzie mógł być prezesem w kolejnej kadencji z uwagi na ustawę, funkcji w organizacjach międzynarodowych. Jeśli chodzi o polskie o organizacje piłkarskie, to takie są wymogi w statutach tych organizacji, aby osoba zasiadająca w komitecie wykonawczym organizacji międzynarodowej UEFA była co najmniej w randze wiceprezesa związku sportowego. To jest uzasadnienie tego wniosku. Prośba o pochylenie się nad tą kwestią, o którą PZPN na piśmie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Nie zrozumiałam ostatniej części, o której pani mówiła. UEFA oczekuje, że polskie prawo będzie zmienione na trzykadencyjność ze względu na coś tam?

Dyrektor departamentu PZPN Anna Grzegółka:

Nie, UEFA tego nie oczekuje. UEFA oczekuje od kandydata do komitetu wykonawczego wykazania się tym, że pełni wyższą funkcję w zarządzie. Notowania tego kandydata, który pełni funkcję...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Co to znaczy pełni wyższą funkcję w zarządzie?

Dyrektor departamentu PZPN Anna Grzegółka:

Wyższą funkcję to znaczy w randze prezesa bądź wiceprezesa związku, a nie tylko członka zarządu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Nie ma ograniczeń kadencyjności dla członków zarządu i nie ma ograniczeń kadencyjności dla wiceprezesów. Wiceprezesem można być nawet 10 kadencji.

Dyrektor departamentu PZPN Anna Grzegółka:

Wiem. Szanowni państwo, przekazuję stanowisko, o które zostałam poproszona, żeby je przekazać państwu na Komisji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję.

Pan prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich Adam Korol.

Prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich Adam Korol:

Pani przewodnicząca, szanowni posłowie, chciałbym pójść za głosem PZPN, bo uważamy, że dwukadencyjność nie jest dobra dla rozwoju organizacji, które reprezentujemy. Mój poprzednik rozwijał dyscyplinę przez bodajże pięć albo sześć kadencji. Jeżeli robiłby to w zły sposób, to co 4 lata delegaci powiedzieliby mu: „Dziękujemy, panie prezesie, chcemy kogoś innego”. Podobą mi się uzasadnienie, które przeczytałam we wniosku PZPN. Trochę mówię w swojej sprawie. Jestem prezesem drugą kadencję. Rozpoczęliśmy programy, które mają wzmocnić i rozwinąć naszą dyscyplinę, zachęcić młodzież do uprawiania wioślarstwa. W porównaniu z piłką nożną, z siatkówką, piłką ręczną jest ono dyscypliną o wiele mniejszą, ale przypomnę, że od 2000 r., od igrzysk w Sydney co 4 lata przywozi medale z igrzysk olimpijskich, z których wszyscy się cieszymy.

Rozpoczęliśmy programy wspólnie z MSiT, które widzę, że już przynoszą efekty, bo tych dzieci, które uprawiają sport, a nie jedynie bawią się w sport, jest coraz więcej. Rozpoczęliśmy 4 lata temu program pod nazwą „Młode polskie wiosła”. Te dzieciaki, które zaczęły szkolenie

w tym programie w juniorach, zaczynają walczyć o najwyższe miejsca w Europie i na świecie. Jak wszyscy wiemy, bo jesteśmy związani ze sportem, w sporcie potrzebna jest cierpliwość, konsekwencja i systematyczność. Efekty, których oczekujemy, górnolotnie mówiąc, to zawsze medale olimpijskie. One przyjdą za wiele lat. Zmiana kadencji prezesa może nastąpić po dwóch kadencjach. Teraz wynika to z ustawy, że prezes, który jest dwie kadencje, nie może dłużej kandydować. Tak jak powiedziałem, jeżeli będzie zły, to go sami delegaci nie wybiorą. Kontynuowanie tej drogi i czekanie na efekty to długi proces. Jest dokładnie tak samo w europejskim wioślarstwie i światowym wioślarstwie jak powiedziała moja przedmówczyni. Ciężko się jest dostać do władz międzynarodowych po jednej czy dwóch kadencjach. Trzeba w tym świecie trochę pofunkcjonować, żeby walczyć o miejsca w europejskim czy światowym wioślarstwie. Brakuje nam takich osób i dużo się mówi też, tworząc strategię polskiego sportu, o konieczności reprezentacji polskich przedstawicieli w różnych międzynarodowych organizacjach, w których mamy pewne braki.

Popieram tę propozycję. Jest to dla mnie fikcja. Czytałem o fikcji ustąpienia czy skończenia na prezesowania po dwóch kadencjach, przejścia do zarządu na inne stanowisko – wiceprezesa czy członka zarządu – i ubieganie się o kolejną kadencję. To jest to jest dla mnie trochę dziwne i przypomina obejście prawa. Dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję, panie prezesie.

Związek związkowi nie jest równy, dyscyplina dyscyplinie nie jest równa. Jeżeli rozmawiamy o dwukadencyjności albo wielokadencyjności, zaraz powiem swoje zdanie, ale widziałam, że Polski Związek Piłki Siatkowej też chciałby pewnie o dwukadencyjności coś powiedzieć.

Dyrektor operacyjny PZPS Janusz Uznański:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, stanowisko Polskiego Związku Piłki Siatkowej jak i Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich uważam za jak najbardziej uzasadnione. Podam przykład. Może powinienem być jak najmniej zainteresowany przedłużeniem kadencyjności prezesów, bo sam nie jestem prezesem i nie zamierzam kandydować, ale gdybym zamierzał, to byłoby dobrze, żeby ograniczyć możliwość sprawowania kadencji powyżej dwóch. W 2023 r. Polski Związek Piłki Siatkowej zawarł z Międzynarodową Federacją Piłki Siatkowej kontrakt wieloletni do 2032 r. na organizację w Polsce cyklu imprez międzynarodowych: liga narodów, mistrzostwa świata, finały ligi narodów, których w pewnym sensie gwarantem jest prezes związku. To pozwala nam na planowanie rozwoju dyscypliny w wymiarze perspektywicznym, wieloletnim. W kontekście przepisu ustawowego przedstawiliśmy bardzo szerokie uzasadnienie, które wskazuje – o czym mówił prezes Korol – że co 4 lata prezes i cały zarząd są poddawani ocenie. Jedynie prezes, a nie pozostali członkowie zarządu, ma ograniczenie co do pełnienia swojej funkcji. Wiceprezesi, członkowie zarządu, członkowie komisji rewizyjnej i innych organów statutowych, jeśli zostaną wybrani takie ograniczenie ich nie spotyka.

W obecnej ustawie o sporcie jest bardzo wiele przepisów, które zmierzają do tego, aby związki działały transparentnie i przejrzysto. Wspomniana konieczność sprawozdań finansowych, które są oceniane przez biegłego rewidenta, to wszystko ma służyć ocenie pracy zarządu oraz prezesa jako organu. Przypominam, że pzs działają w oparciu o ustawę o stowarzyszeniach. W obliczu innych stowarzyszeń wykonujących działalność w innych obszarach takiego *lex specialis* nie zastosowano. Wydaje mi się, że biorąc pod uwagę liczbę zabezpieczeń, które powodują, że system kontrolny nad zarządem i prezesem jest wystarczający, dwukadencyjność jedynie zaburza możliwość myślenia o rozwoju w szerszej perspektywie i projektowania wieloletniego.

Pamiętam, że na wielu komisjach podnosili państwo kwestię, że budżety związków sportowych powinny być określane w cyklu olimpijskim, czteroletnim. Skoro wiemy, że planowanie finansowe jest tak istotne i dobrze byłoby wprowadzić nie roczny cykl, ale czteroletni, myślę, że nadmiernym jest stawianie prezesa w pierwszej kadencji jako tego, który będzie zabiegał o reelekcję na drugą kadencję. W drugiej kadencji on już wyhamowuje, bo *de facto* wie, że znowu będzie poddany ocenie początkowej. Myślę, że ten przepis jest nadmierny. Wystarczająco dużo jest mechanizmów w obecnej ustawie o sporcie, które pozwalają na sprawowanie rzetelnej kontroli nad związkami sportowymi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Trochę się nie zgadzam z tymi wypowiedziami, ale to jest moje prywatne zdanie. Jestem posłem przez wiele lat. Zgłosiło się do mnie wiele klubów, wielu innych – nazwijmy to – opozycyjnych działaczy sportowych do danej frakcji, która działa w danym związku sportowym. Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Chodzi o dzielenie pieniędzy przez zarząd dla określonych zawodników albo przy pomocy określonych trenerów, zatrudnia określonych trenerów, daje imprezy do określonych miast, klubów bądź ewentualnie wypłaca nadwyżki w formie premii zarządowi albo bonusów dla klubów, które zdobyły punkty, albo z innych powodów. Nie chcę wymieniać teraz dyscyplin, które się do mnie przez lata zgłaszały z różnymi problemami. Większość z tych rzeczy była dostępna medialnie, a o niektórych się mówiło w kuluarach. Wiem, że są związki, które działają wręcz wzorcowo i są świetne, i są związki, które przed okresem wyborczym szybko przyjmują kluby, wykluczają innych z systemu wyborczego tylko po to, żeby ponownie nasza ekipa została wybrana.

Z jednej strony mamy pełną autonomię związków sportowych, z drugiej kontrolę nad środkami publicznymi. Nad środkami, które polskie związki sportowe wypracowują same, które pozyskują w formie licencji, sprzedaży praw, biletów, darowizn, sponsorów itd. nie mamy żadnej kontroli. Polskie związki sportowe – jak powiedziałam na poprzednim posiedzeniu Komisji – są dla mnie dobrem narodowym. Minister sportu daje ten przydomek „polski” i to jest wyróżnienie dla danego związku sportowego, że może dzięki temu mieć wyłączne prawa na terenie Polski, jak również w relacjach międzynarodowych. To jest ten przywilej.

Jeżeli chcielibyśmy zaczynać dyskusję o dwukadencyjności, chciałabym, żebyśmy połączyli ją z systemami wyborczymi w związkach, z transparentnością finansową. Analizuję sprawozdania finansowe i widzę, że są związki, w których usługi obce rosną gigantycznie, nieproporcjonalnie do rosnących przychodów. Nie wiadomo na co są wydawane środki. Nie mogę powiedzieć, czy są wydawane środki tylko publiczne czy tylko prywatne. Te wszystkie rzeczy są bardzo mocno powiązane. Dokonuje się zakupu sprzętu sportowego przez zaprzyjaźnione firmy i bardzo często niecertyfikowanego, na który później zawodnicy się skarżą.

Myślę, że duża dyskusja jest przed nami. Inaczej działa związek sportowy, który ma 50 klubów, a inaczej związek, który ma 10 tys. klubów, porównując chociażby związek, w którym prezesem jest pan Adam Korol z PZPN. Systemy wyborcze nie mogą być jeden do jednego takie same, bo jeszcze poza tym musi być uwzględniona w nich specyfika sportu. Być może warto by się było pochylić również nad przepisami, które uniemożliwiają władzom polskich związków sportowych próbę betonowania zarządów, aby siebie wybrać na kolejną kadencję np. poprzez członków, których się zawiesi, albo członków, którym się da nowe prawo wyborcze. Wiemy, że takie rzeczy miały miejsce i widzieliśmy, co się działo przez lata w Polskim Związku Curlingu. Tę sprawę prowadziłam przez lata. To nie dotyczyło tylko curlingu, ale też innych związków sportowych. Sądzę, że to środowisko sportowe nie zawsze gra w danej dyscyplinie sportu do jednej bramki. Są ci, którzy przyjdą i nam powiedzą: chcemy dwukadencyjności, bo chcemy tego prezesa odsunąć, nie chcemy, żeby on był dalej. Prezes obecny powie, że on nadal chce być prezesem i nie będzie chciał dwukadencyjności.

Prosiła pani o głos.

Przedstawicielka Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich Katarzyna Cupryś:

Katarzyna Cupryś, Polski Komitet Sportów Nieolimpijskich.

Chciałam państwa uspokoić, jeżeli chodzi o możliwość realizacji i kontynuacji strategii i działań rozpoczętych przez aktualnych prezesów i członków zarządu. Ministerstwo poprosiło, aby duże polskie związki sportowe mające status pzs przygotowały masterplany. W tym tygodniu odbywają się szkolenia w Instytucie Sportu, jak te masterplany przygotować, żeby je na jesień złożyć do ministerstwa. Masterplany obejmują okres 12 lat. Jest to taka perspektywa, gdzie można nakreślić i zobowiązać swój własny zarząd do tego, aby w kolejnych kadencjach realizował strategię, którą państwo teraz nakreśla. Z punktu widzenia organizacji, które nie mają statusu pzs, bardzo istotne jest to, co pani przewodnicząca była uprzejma podkreślić. Ważna jest możliwość rozbijania silosów, które czasami się tworzą w tych organizacjach, gdzie nie ma nadzoru publicznego, bo nie ma tak dużych środków publicznych. Dwukadencyjność jest przejawem demokracji środowiska. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Chciałam się zapytać, czy są jeszcze jakieś wystąpienia w tej części. Prosiłabym sekretariat Komisji o doproszenie na kolejne posiedzenie tych podmiotów, które nam złożyły uwagi, a które nie przyszły. Uważam, że w pierwszej kolejności powinniśmy się zająć tematem trybunału arbitrażowego, dlatego że jest to bardzo ważne przy rozwiązywaniu sporów. Trybunał arbitrażowy też jest istotny przy kontrakcie sportowym. Ani umowa o pracę, czyli Kodeks pracy, ani Kodeks cywilny, czyli umowa cywilna nie dają nam tak szybkiej ścieżki rozwiązania sporu pomiędzy zawodnikiem i klubem, zawodnikiem i związkiem czy trenerem, jak ten sąd polubowny, który w sporcie funkcjonuje. On musi dostawać środki finansowe na to, żeby działał dobrze. Poprosimy, żeby byli obecni: Akademicki Związek Sportowy, AZS Kraków, Polski Związek Sportu Niesłyszących i Polski Związek Biathlonu, czyli te pozostałe, które nie zgłosiły uwag. Ponowimy prośbę do pozostałych związków, czy są zainteresowane pracą nad nowelizacją ustawy o sporcie w tym kontekście.

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni goście, ustawa o sporcie w 2010 r. wprowadziła dwukadencyjność. Pamiętam, kto wtedy rządził, bo jestem posłem od 2005 r. Rządziła wtedy Platforma Obywatelska i wprowadziła tę ustawę. Później np. pan minister Korol w 2015 r. nie zmienił tej ustawy. Uważam, pani przewodnicząca, że związki powinny działać profesjonalnie, tak jak na świecie. Mam wiedzę jak pani, że w wielu krajach nie ma takich ograniczeń. Jeżeli mamy iść w kierunku nowoczesności, profesjonalizmu, transparentności i dać możliwość środowiskom danego związku, trzeba to zmienić. Przecież kto wybiera prezesa? Prezesa wybierają ci, którzy są delegatami na walne z danej dyscypliny. Nie chciałbym być przeciwko zrobieniu nowelizacji tej ustawy, mimo że – co podkreślam – to pani partia, nie wiem, czy pani wtedy była już posłem, wprowadziła ten przepis o dwukadencyjności. Trzeba się zastanowić, poprosić o analizy, eksperyty, jeśli chodzi o inne kraje. Bardzo bym się zastanowił, czy jednak tej dwukadencyjności nie znieść. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie pośle, nie było pana chyba na poprzedniej podkomisji, ale tam ustaliliśmy, jakie pytania kierujemy do BAS. Pytania zostały złożone, żeby nam przedstawili, jak wyglądają pewne rzeczy we Francji, w Holandii, w Hiszpanii, w Wielkiej Brytanii, w Niemczech, aby poznać tamte systemy wyborcze, wybierania władz, wielokadencyjności, definicje zawodników, trenerów, aby zobaczyć dobre praktyki, które tam funkcjonują. Myślę, że m.in. na tej podkomisji jesteśmy w stanie rozmawiać i szeroko dyskutować, debatować nad najlepszymi rozwiązaniami, jakie są potrzebne dla sportu. Powtórzę to, co mówiłam. Były związki, które brały na członków kluby, które nawet nie prowadziły współzawodnictwa wśród dzieci i młodzieży w danej dyscyplinie sportu, a były delegatem na walnym związku sportowego. Wiemy, w jakim celu te rzeczy były zrobione. Ci, którzy prowadzili współzawodnictwo dzieci i młodzieży byli wykluczani na miesiąc albo na 2 miesiące przed walnym i tracili prawo bycia delegatem.

Zwróciliśmy się do BAS o przygotowanie dla nas szczegółowej analizy polskich systemów wyborczych w polskich związkach sportowych. Niektóre mają kompatybilne, podobne systemy wyborcze, inne mają zupełnie inne. Jeżeli chcemy wprowadzać jakąkolwiek zmianę, musimy posiadać pełną wiedzę, jak to się odbywa od samego dołu. Poznałam system wyborczy, o którym mi opowiedział pan prezes Adam Korol, jak to jest u nich skonstruowane. U nich kluby, które osiągają bardzo dobre wyniki we współzawodnictwie dzieci i młodzieży, które startują w czterech kategoriach wiekowych: młodzik, junior, młodszy, junior, starszy, młodzieżowiec, posiadają więcej delegatów, jeżeli robią dobrą robotę w sporcie. Kluby, które mają gorsze wyniki mają mniej delegatów. Mnie się ten system podoba. To jest system, który nagradza tych ludzi, którzy dobrze pracują, a nie cwaniactwo i układy. Ten system na dzień dzisiejszy dla mnie jest wzorcowy.

Chciałabym, żeby każdy związek przyszedł i opowiedział sam o swoim systemie wyborczym, abyśmy wiedzieli, co można zmienić. Nie musimy czasami zmian wprowadzać ustawowo. Wystarczy, że związki same określone zmiany na walnym wprowadzą. Przypomnę, że minister w rządzie PiS Witold Bańka, nie mogąc ze związkami się dogadać, żeby związki w swoim zarządzaniu podjęły zmiany statutowe i niestatutowe opracował kodeks dobrego zarządzania w polskim sporcie. Ogłaszał konkursy, aby wymusić na związkach dobre zarządzanie. Nawet

po tych konkursach, w których związki startowały, to dobre zarządzanie nie było zrealizowane. Groziło związkom nawet – pan był na tej dyskusji na Komisji sportu, kiedy poruszałam ten temat i mnie uciszaliście – że musiały zwracać środki finansowe w związku z niewypełnieniem określonych warunków. Doskonale pamiętamy tę dyskusję.

Jeśli chodzi o pewne rozwiązania, zawsze jest coś za, coś przeciw i jest jakieś miejsce wspólne, w którym jesteśmy w stanie się znaleźć. Jak jest związek świetnie zarządzany, dla mnie niech ten prezes i ten zarząd zarządza tym związkiem kolejne 100 lat. Jeżeli jeszcze mamy świetne dzieciaki, niewykorzystywane dzieciaki, to doskonale. Nie po to robimy szkolenie z środków publicznych, żeby tym dzieciakom wrzucać 100 kg na plecy i żeby robiły wyniki jako kadet, junior i młodzieżowiec, a później w sporcie końcowym nagle nam gasną i nie osiągają wyników. Nie o to chodzi, żeby dzieciaka zniszczyć i na etapie juniora zrobić z niego złotego medalistę, a później nie będzie mógł robić tego dalej. Widzę związki, które działają w tym kierunku i widzę związki inne.

Ostatnio jako przewodnicząca grupy parlamentarnej polsko-włoskiej miałam możliwość spotkać się we Włoszech i rozmawiać z przewodniczącym komisji sportu i kultury – tam jest to połączone. Opowiedział mi, jakie mają problemy z włoskim związkiem piłki nożnej. To potęga od wielu lat. Śmiałyśmy się, że połączyła nas nie tylko nasza historia i tradycja, ale również brak awansu do mundialu. Planują podjąć drastyczne środki, żeby to zmienić i odbudować. Sami powiedzieli na tym oficjalnym spotkaniu, że m.in. przyczynili się do odwołania prezesa włoskiej federacji piłki nożnej, aby nowy prezes był wybrany przez całe środowisko. Była wtedy wielka dyskusja, kiedy byliśmy we Włoszech, z elementami politycznymi, na temat tego jak przywrócić poziom historycznej włoskiej piłki nożnej do tego, od którego dawno odeszli.

To nie jest tak, że powinniśmy coś dać, bo polskie związki tego chcą. Kiedy poszłam na kontrolę do niektórych pzs, wręcz mogę powiedzieć, że pokazali mi środkowy palec, jeżeli mówiłam: pokażcie mi określone dokumenty. Wtedy polskie związki mówią: nie, bo jesteśmy autonomicznymi organizacjami i nie musimy pokazać posłom nawet jednego dokumentu. Ostatnio wystąpiłam do Polskiego Komitetu Olimpijskiego z wnioskiem o ujawnienie zawartej z Zondacrypto umowy. Pani poseł była razem ze mną na tej konferencji przed siedzibą PKOl. Jakoś dziwnie jestem o tym przekonana, że PKOl nie będzie nam chciał tej umowy pokazać i ujawnić. W piśmie pewnie w odpowiedzi otrzymamy, że to są umowy zawarte między podmiotem prywatnym a podmiotem prywatnym i nie pokażą nam tej umowy.

Takich rzeczy jest niesamowicie wiele. Nie mówię, że jako członek Komisji sportu powinien mieć dostęp do określonych rzeczy. Jest wiele niuansów, czy to pierwszy trener reprezentacji, czy inny trener reprezentacji, czy ten zawodnik, dla którego damy największe szkolenie i będziemy w niego inwestować, czy będziemy inwestować w zawodnika, który być może na etapie młodzieżowca nawet wygrał, ale zarząd i trenerzy widzą potencjał w innym zawodniku. Konflikt, komu damy te pieniądze, kogo będziemy szkolić, jest cały czas na głowie danego zarządu pzs, który za to bierze odpowiedzialność, jak rozwija swoją dyscyplinę sportu, jak ją kształtuje i w jakich kierunkach on idzie.

Pani poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska (Centrum):

Dziękuję za głos, pani przewodnicząca. Muszę się trochę przyłączyć do tych wypowiedzi, ponieważ jest wiele bardzo dobrze i transparentnie działających związków sportowych. Przepisy, które chcemy tworzyć, tworzymy, żeby wyeliminować te rzeczy złe, które niestety też dzieją się w związkach sportowych.

Dla przykładu chcę państwu przytoczyć sprawę z przedwczoraj. Interweniował u mnie trener klubu. Już nie będę wymieniać nazwy związku, bo nie o to chodzi. Został złożony protest do oceny na mistrzostwach Polski w wyniku źle naliczonych według trenera punktów karnych. Drużyna ze srebrnego medalu spadła na siódme miejsce. Zgodnie z regulaminem złożyła protest, wpłaciła kaucję w wysokości 1000 zł na konto fundacji pani przewodniczącej komisji sędziowskiej. Regulamin stanowi tak, że jeżeli protest w trakcie turnieju będzie rozpoznany negatywnie, to można się odwołać do komisji sędziowskiej. Jeżeli rozpozna ona protest negatywnie, można się odwołać do zarządu. Jaką mamy sytuację? Panel sędziowski stwierdza, że nie było problemu. Trener odwołuje się do komisji ds. sędziów. Tam zasiadają dokładnie te same osoby, które były w panelu sędziowskim i mówią: nie było problemu. Po czym trener odwołuje się do zarządu i w zarządzie zasiadają dokładnie te same osoby. Trzykrotnie nie ma problemu, ponieważ rozpatrują ten wniosek te same osoby. Jak można mówić o wyższej instancji? Nie można mówić.

Co więcej, regulamin nie przewiduje w ogóle zapisu, czy ta odpowiedź ma być i jakiekolwiek są sankcje dla związku, jeżeli ta odpowiedź na protest nie zostanie udzielona. Można powiedzieć, że pieniądze zostały wpłacone i czekają już 7 miesięcy na odpowiedź na protest.

Proszę państwa, z szacunkiem podchodzę do związków sportowych, w których rzeczywiście jest transparentność. Rozmawiam z zawodnikami i wiem, że są takie. Muszą mieć państwo świadomość, że jako środowisko musicie pomóc nam wypracować takie przepisy i takie standardy, żeby w tych związkach, gdzie nie dzieje się dobrze, nie dochodziło do takich patologii. Proszę nie traktować tego jako złej woli. Wręcz przeciwnie. Państwo są częścią polskiego sportu, środowiska i myślę, że powinni państwo nam pomóc i wskazać jakie przepisy ewentualnie powinniśmy wprowadzić do ustawy o sporcie, żeby takie patologie eliminować. One działają nie tylko na naszą niekorzyść, ale także na zły wizerunek pozostałych związków sportowych, co chociażby pokazał raport NIK, gdzie bardzo dokładnie było pokazane, jakie są możliwości nieprawidłowości w związkach sportowych.

Jeżeli ktoś dostaje, tak jak pani przewodnicząca powiedziała, monopol na dany sport, na reprezentowanie danego sportu w kraju, to powinien dłożyć najwyższej staranności, najwyższej transparentności, żeby ten sport godnie reprezentować. To dotyczy związków, PKOl i wszelkich innych instytucji, które się sportem zajmują, bo sport to jest nasza wspólna własność narodowa. Nie uważam, że dobre są sytuacje, kiedy ktoś buduje pewne monopole w związkach sportowych, gdzie układy towarzysko-biznesowe biorą górę nad dobrem polskiego sportu.

Ze swojej strony chciałabym powiedzieć, że bardzo liczę na współpracę z państwa strony nad wypracowywaniem pomysłów, które pozwolą takie patologie eliminować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję, pani poseł.

Poproszę jeszcze pana posła, bo jesteśmy w trakcie zbierania wszystkich wniosków, żeby pan poseł złożył ewentualnie pytania, które pan poseł miałby do analiz lub chciałby, aby BAS na nie odpowiedziało. Jak te wszystkie odpowiedzi wpłyną, usiądziemy to przeanalizować. Nie wiem, czy w szerokim gronie razem z gośćmi, czy w naszym gronie. To wszystko będzie nam potrzebne do zobaczenia, jak to wygląda w Europie. Wiemy, że inne państwa są o wiele dalej w rozwiązaniach prawnych niż my. Zabiegam o nowelizację ustawy, czyli wprowadzenie rzecznika praw zawodników, ochrony bezpieczeństwa w sporcie. USA w formie organizacji SafeSport wprowadziło to już dawno temu. Wielka Brytania też ma The Child Protection in Sport Unit. Takie systemy inne kraje wprowadziły już dawno temu. My w dalszym ciągu tego nie mamy. Być może będzie to ponownie szło nowelizacją rządową. Być może będzie zgoda Komisji na dalsze prace nad tą częścią.

Poprosiłam sekretariat o złożenie pisma do ambasady polskiej w Paryżu, aby wystąpili do tamtejszego ministerstwa sportu i członków komisji sportu, którzy pracowali nad raportem analizy francuskich związków sportowych o informację. Oni powołali specjalną komisję, która analizowała poszczególne federacje sportowe i na podstawie tej analizy sporządzili raport i rekomendacje do zmian ustawowych, prawnych w sporcie francuskim. Wiemy, że model sportu francuskiego jest jednym z lepszych. Przypomnę, że w raporcie narodowym, który zbadał dziewięć polskich związków sportowych, jesteśmy na czerwono w 46 obszarach, które oni analizowali. Dużo przed nami, bo ocena sportu polskiego wyniosła w tym raporcie 30%. To nie jest satysfakcjonujące. Z pewnością możemy być lepsi. Rząd ma pomagać tym związkom kształtować sport poprzez środki finansowe. Polskie związki sportowe wraz z nazwą z automatu dostają dofinansowanie na prowadzenie działalności w danej dyscyplinie sportu i mają to zagwarantowane w ustawie.

Czy ktoś jeszcze? Pan poseł, proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pani przewodnicząca, wiadomo, że tę ustawę zmieniamy po to, aby cały polski sport był lepszy. Co to jest sport polski? To środowiska sportowe, wszyscy sportowcy. Jeżeli chcemy to zrobić profesjonalnie, musimy się wsłuchiwać w głosy reprezentantów środowisk sportowych. Dla mnie reprezentantami środowisk sportowych są związki. Niektóre związki mogą mi się nie podobać, inne mogą mi się podobać. To, czy mi się podoba, czy innemu posłowi, to jest sprawa nieistotna. Najważniejsze, żeby oni mogli nam przedstawić, jakie mają spojrzenie na tę sprawę. Mówię cały czas o tej dwukadencyjności. Słyszałem kilka związków, które się wypowiedziały za tym, aby była zniesiona dwukadencyjność. Może by to rozszerzyć, pani przewodnicząca, na inne związki, żeby

przyszło więcej związków, żebyśmy mieli większe i szersze spojrzenie. Jako posłowie będziemy głosować za lub przeciw tym zmianom. Chciałbym, żeby to zrobić profesjonalnie.

Pani jest osobą, jak większość, w zasadzie wszyscy posłowie, która jest za tym, aby sport w Polsce się lepiej rozwijał. Ta ustawa ma w dużej mierze pomóc. Chciałbym, aby były analizy z całego świata, nie tylko z Europy. Jak pani może zauważyć, świat wyprzedza Europę. Chciałbym też analizy światowe, żeby brać przykład z najlepszych, którzy zdobywają najwięcej medali. Wiemy doskonale, że niektóre dyscypliny, u nas bardzo dofinansowane, nie zdobywają medali, a dalej idą tam ogromne środki.

Pani w przedostatnim swoim wystąpieniu poruszyła sprawę niezwiązaną z tematem posiedzenia, ale jak pani to powiedziała, to muszę odpowiedzieć. Powiedziała pani, że PKOl sprawia pani problemy, jeśli chodzi o kontrolę. Co ma PKOl do tematu poprawki? W PKOl-u nie ma dwukadencyjności. Z tego, co wiem, władze PKOl muszą działać zgodnie z prawem i tyle. Co do Zondacrypto, w Gdańsku kibicuje pan premier Lechii Gdańsk. Widziałem zdjęcie. Kto jest sponsorem? Zondacrypto. Wie pani, tak można sobie przerzucać. To tak przy okazji.

Kończąc, uważam, pani przewodnicząca, że musimy się bardziej wsłuchać w głos związków. Robimy te przepisy, a później związki w dużej mierze będą je realizować. W związku z tym powinno być więcej związków na naszym posiedzeniu podkomisji, bo sprawy są zbyt ważne, żebyśmy je omawiali w tak małym gronie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie pośle, prośba o zmiany w ustawie o sporcie zostały wysłane do wszystkich związków sportowych. Odpowiedziało na to pytanie chyba pięć albo sześć związków sportowych. Zostało ponowione i kolejne związki sportowe dalej nie przesłały żadnej odpowiedzi. Na to posiedzenie podkomisji zostało wysłane zaproszenie do wszystkich pzs, nie tylko wycinka. Jeżeli chce pan, żebyśmy zrobili jakieś zapytania i analizy, poproszę o złożenie pytań do sekretariatu Komisji.

Przypomnę, że podkomisja, zgodnie z rozmową na Komisji sportu, była powołana ze względu na potrzebę opracowania definicji kontraktu sportowego, zawodnika i trenera. O tym rozmawialiśmy z posłem Bortniczukiem przy poprawce przy nowelizacji ustawy o sporcie, która dotyczyła B2B. Omawialiśmy, że to również wejdzie w zakres prac podkomisji. Możemy rozmawiać szeroko. Nie mówię, że mamy się do tego wyłącznie ograniczać, ale na przykład przy propozycji złożonej przez Polski Związek Snookera od razu zaczyna mi się pojawiać znak zapytania, który mi się pojawiał, kiedy wystąpiłam do PKOl o ujawnienie umowy. Dlaczego mają być brane pod uwagę dochody ze środków publicznych, a już nie dochody własne związku albo ze środków prywatnych? Dlaczego ten przez pana wskazany 1 mln zł jest brany pod uwagę tylko z środków publicznych, a nie ze wszystkich, które ma dany związek?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pani przewodnicząca, nie jakieś analizy, tylko krótko wyartykułuję, bo nie będę tu nic składał. Chcę wiedzieć jako poseł tej podkomisji, jak jest z dwukadencyjnością w krajach europejskich i na świecie. Tyle. Jak jest w USA, jak jest w Japonii. Proszę to przedstawić i nic więcej w tym temacie nie będę się...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Najwięcej...

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Żeby to zrozumieć, nie trzeba jakiegoś wykształcenia prawniczego. To krótka moja prośba. Jeżeli pani tego nie spełni, to nie ma problemu. Będę wiedział, jak głosować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Są dwa państwa, które zdobywają najwięcej medali: Chiny i Ameryka. Obydwa te systemy będziemy porównywać? Panie pośle, złożymy to zapytanie, zarzucimy BAS, żeby nam przedstawiła dwukadencyjność we wszystkich państwach na świecie?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

W państwach demokratycznych, które zdobywają najwięcej medali.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Jakie to są demokratyczne?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Proszę pani, niech pani sobie sprawdzi w encyklopedii, w internecie, będzie pani wiedzieć. Tam bez problemu pani wyskoczy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie pośle, jeżeli mamy słuchać środowiska sportowego, to pzs, mimo że są wybrane przez delegatów władzy pzs, one nie są wyłącznie środowiskiem sportowym. Środowiskiem sportowym są również zawodnicy, kluby sportowe, trenerzy, sędziowie, rodzice, którzy są zaangażowani w ten sport. Proszę nie robić mi wycinków. Jeżeli mamy rozmawiać ze środowiskiem sportowym, to podzielimy to na obszary. Była prośba, żeby przedstawić propozycję do harmonogramu prac w tej podkomisji. Nie przedstawił pan tego. Jesteśmy w stanie wszystko uwzględnić w pracach tej podkomisji. Prosiłam o przedstawienie harmonogramu. Nic nie było. W tej chwili robimy głupią dyskusję przy udziale naszych gości.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jeżeli pani pozwoli, bo mówi pani bardzo długo, ja mówię jedną setną tego, co pani. Proszę pani, pani przewodnicząca, pani kocha tak sport jak ja i każdy członek tej Komisji. Szanuję wszystkie te środowiska, które pani wymieniła, środowiska sportowe, wszystkie. Oczywiście najbardziej zorganizowane są związki sportowe. Na przykład rodzice tych mniejszych dzieci, sportowców, to których pani weźmie – tych z Łodzi czy tych z Gdańska? To problem. Gdyby pani chciała to demokratycznie zrobić, to by miała pani problem. Ze związkami jest najłatwiej, bo oni są wybrani demokratycznie i reprezentują środowiska danej dyscypliny. Jak najbardziej chciałbym tu widzieć reprezentacje sportowców, rodziców, tylko jakim systemem pani to zrobi? Niech mi pani powie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Pan doktor Jarosław Bączyk podnosił rękę.

Adiunkt Katedry Nauk o Bezpieczeństwie i Prawa Akademii Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach Jarosław Bączyk:

Dziękuję za udzielenie głosu. Zabiorę głos, troszeczkę nie w roli arbitra, żeby nie rozsądzać, bo to nie moja rola. Zwróciłbym na jedną rzecz uwagę w kontekście tego, o czym powiedział pan poseł, w aspekcie dwukadencyjności. Mamy dwa rodzaje systemów organizacji sportu – europejski i amerykański. Amerykański ma zupełnie inną strukturę, jest kompletnie płaski. Są tam inne sposoby organizacji lig zawodowych. Myślę, że w ramach wiedzy dla całej podkomisji to świetny materiał. Jeśli mógłbym sugerować coś jako punkt odniesienia, sugerowałbym pójść w kierunku systemu europejskiego. Tam są te modele interwencyjne, w jakim jesteśmy. Bliżej nam do Francji niż do Wielkiej Brytanii.

Druga kwestia, bo nie chciałbym zajmować państwu czasu, bo dyskusja jest gorąca, zwróciłbym uwagę na kontekst kodeksu dobrego zarządzania, o którym wspomniała pani przewodnicząca. Zawodowo jestem radcą prawnym. Dostosowywałem jednego z moich klientów, nieważne który związek, właśnie w kontekście statutu, aby był zgodny z tym kodeksem, bo to zwiększało możliwość absorpcji środków ministerialnych. Kolokwialnie i brzydko mówiąc, jest to jakiś bajpas. Kiedy ten dokument wchodził – ma charakter nieformalny, nie jest to ani rozporządzenie, ani ustawa – w wielu związkach skutecznie spowodował zmiany statutowe. To jakaś droga, która już została wykonana i można ewentualnie patrzeć w tę stronę i szukać rozwiązań w tym kierunku. To tyle.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję. Zaproszę na kolejne posiedzenie podkomisji te związki, które złożyły nam swoje uwagi i tradycyjnie zaproszenie będzie szeroko. Dziękuję bardzo za państwa udział.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pani przewodnicząca, przychylił się do tego, co powiedział pan powiedział. Rzeczywiście wystarczy nam Europa. Europa i chcielibyśmy wiedzieć, jak jest w Europie.